

przy węglu, mniej forsowne przy drzewie, a wprost łagodne przy ropie.

Obecnie izoluję wszelkie powierzchnie parowe, uzupełniam brak przy instalacji maszynowej urządzenia ropnego spodziewając się przez to zredukować zapotrzebowanie ropy do 4 ctnm. dziennie.

Oprócz momentu ekonomicznego przemawiają za ropą jeszcze.

a) pewność ruchu przez wykluczenie jakichkolwiek wahań w maksymalnym ciśnieniu;

b) przez możliwość stałego utrzymania ciśnienia maksymalnego znacznie mniejsze zapotrzebywanie materiału opałowego;

c) łatwość obsługi do tego stopnia, że palacza obciążyć można innymi czynnościami;

d) możliwość regulowania dopływem powietrza tak, że materiał prawie zupełnie się spala;

e) ropa nie wydzielając popiołu nie zanieczyszcza ubikacji.

Najczęściej napotykanne wadliwości przy obecnych instalacjach ropnych z rozpylaczem parowym są:

a) przewody parowe i ropne nie dość ze sobą zharmonizowane tak, że przy forsowniejszym paleniu nie można dopływu pary ujednolicić z dopływem ropy. Wedle mego doświadczenia powinien przewód parowy być takich rozmiarów, aby para w nim była poniekąd zamagazynowana;

b) rurociąg parowy do palnika nie powinien być odgałęziany, gdyż odgałęzienie stanowi dla obsługującego niemały balast w ciągłym regulowaniu;

c) palniki niejednokrotnie tak długie, że wchodząc przy kotłach kornwalijskich na długość około 30 cm. do rury zmniejszają przez to ogólną powierzchnię ogrzewalną, a to dlatego, że ropa zapala się po ujściu z palnika;

d) niesumienni biorą na lep taniości naiwnych, w ten sposób, że nie dają osobnego zbiornika na produkcję codzienną, lecz pompują ropę wprost do odwadnia-

cza, a przez to powoduje się ciągłe zatykanie palnika;

e) brak przy niektórych urządzeniach progu ogniowego, przez co płomień przez rurę przebiega nie wykorzystawszy należycie swojej energii cieplikowej.

Niebezpieczeństwo eksplozyi przy umiejętniej i ze zrozumieniem rzeczy przeprowadzanej obsłudze wprost wykluczone.

Zresztą nazwać jeszcze można urządzenia obecne „dzieckiem w powijkach“, któremu w przyszłości odegranie wielkiej roli przypada w udziale. Urządzenie kosztowało 2000 koron, zbiornik zaś, zrobiony we własnym zarządzie, 1200 koron.

*Izydor Nussbaum.*

Nie ulega więc wątpliwości, że przy obecnej cenie ropy zastosowanie jej jako opału w bardzo wielu gorzelniach może i musi się opłacić. Nie trzeba jednak chwycać się tego opału bezkrytycznie, lecz z ołówkiem w rękę i z rozważą. Wiele gorzelń bowiem mają takie warunki; że dla nich będzie korzystniejszym węgiel, a niekiedy nawet drewno jako opał.

Również trzeba dobrze uważać na to, kto instaluje ten opał i jak, bo jest to rzecz pierwszorzędnej wagi; od dobroci instalacji nie tylko rentowność do pewnego stopnia zawisła, lecz także bezpieczeństwo życia pracujących. Dlatego nie wolno łakomić się na „taniość“ niektórych firm.

*Inż. Em. Bukowiński.*

## Uwagi o drogach rozwoju techniki gorzelniczej w przyszłości.

Gorzelnictwem zwiemy, jak wiadomo, przemysł, zajmujący się ciałem, zwanem w chemii alkoholem etylowym. Wszystkie wiadomości nasze o wytwarzaniu tego ciała i jego zastosowaniu dalszem tworzą razem całość wiedzy, składają się właśnie na technologię gorzelniczą, czyli gorzelnictwo.

Technika gorzelnicza w najobszerniejszym słowa tego znaczeniu składa się z trzech działów: